

## Między nami, poetkami

Po bardzo uroczystej promocji, która odbyła się w Nysie, w październikowy, wczesny, jesienny wieczór wzięłam do rąk nowo wydany tomik poezji dwóch pań: **Danuty Babicz-Lewandowskiej** i **Renaty Gajos-Mangold**. Pierwsza młoda dziewczyna i jej wiersze – to poezja gorących poszukiwań. Druga kobieta dojrzała, z poezją otuloną zadumą i jesienną melancholią.

Zaczynam „spacer” (zaproszona dedykacją) do wierszy Danuty Babicz-Lewandowskiej. Towarzyszyć powinien mi „zimny wiatr” i „ciepły deszcz” główni inspiratorzy życia wg Samuela Gajdośa, którego cytat służy za motto do tych wierszy.

Najpierw wchodzimy w sen – marzenie autorki o świecie idealnej szczęśliwości – krainie z utopijnego wzorca. Ale już następny wiersz wiedzie nas w rzeczywistość, w której żyje i pracuje nasza liryczna bohaterka. Dowiadujemy się, że choć ta rzeczywistość nie jest idealna, to oswojona i miła, bliska od dziecka, jednakowo swojska i droga. Zaraz też, autorka, pokaże nam swoje zwyczajne, codzienne szczęście, które nazywa po imieniu w wierszu „Poszukiwanie szczęścia”. Powie nam także w bardzo interesujący sposób o recepcie na radość, zwracając przy tym uwagę na fakt, że radość ma „krótki termin ważności” i jest „towarem rozchwytywanym”.

Następnie zwierzy nam się ze swojej fascynacji poezją Leśmiana, wyzna, że jej rozterkom towarzyszy Anioł, który „trzyma jej serce w dłoni”. W kilku wierszach podejmie rozmowę z Leśmianem.

Najciekawsze są wiersze o sprawach przeżytych autentycznie, jak np. ten, w którym znajdujemy ciekawe odkrycie:

[...]  
„Nie wiedziałam, że miłość  
Jest jednym z miliona ogrodów życia  
[...]  
Myślałam  
Że gdy będziesz tylko mój  
Świat wypełni się po brzegi  
I nie poproszę o nic więcej”

(„Myśli złapane w biegu”)

Interesujące jest (w „Zwykłej miłości”) porównanie miłości bohaterki literackich z różnymi epokami i przyznawanie zwycięstwa miłości zwyczajnej. Wzruszające i bogate twórczo są wiersze „O miłości, co przed nami”, „Oda do obrączki”, „Zapłacę ci wierszem”.

Znajdziemy też wiersze, które świadczą o zainteresowaniu sprawami bieżącymi w naszym kraju i obserwacji zachowań w społeczności ludzkiej.

Spacer kończymy w nocy biograficznej Danuty Babicz-Lewandowskiej, z której dowiadujemy się, że jest z wykształcenia polonistką, że jej wiedza pogłębiona została o zakres filologii słowiańskiej oraz innymi studiami podyplomowymi jak np. historia i bibliotekoznawstwo. Pracuje w szkole jako nauczyciel języka polskiego. Ma już za sobą debiut książkowy zbioru wierszy, publikuje

swoje utwory w almanachach.

Do tego można dodać, że jest kobietą o urokliwej skromności i taktce. Wie, że wiele jest przed nią i przyjmuje to z rzadko spotykaną powściągliwością, pokorą i mądrością, której nie spotykamy zbyt często wśród młodych twórców.

Renata Gajos-Mangold swoją część z tytułowała: „Odtąd dotąd i...”

Platon otwiera zbiór tych wierszy. A więc myśl wzniosła, piękno i dobro – jako sens życia.

„Niepewność” jest pierwszym wierszem, który niesie filozoficzną zadumę na powitanie; jednak należy pielęgnować w sobie nadzieję, o czym mówi następny wiersz, mimo, że jesień budzi melancholię, a jesienna droga i przemijanie przepęlnia autorkę smutkiem. Rodzi też pragnienie uznania i skłania do retrospekcji. Gdyby tak można było powtórzyć życie, aby uzupełnić je o to czego nie zdążyliśmy dokonać zagubieni w „matni” zdarzeń. Samotność, wspomnienia i retrospekcja towarzyszą „ja” lirycznemu autorki.

Wiersz „Ku zgodzie” nawiązuje do napiętej sytuacji politycznej w Polsce. Poetka szuka pomocy u Boga i w odwołaniu do nauk Jana Pawła II („Lękam się i proszę”). Wzywa do „prostowania siebie”, szacunku dla podstawowych wartości i rachunku sumienia.

Autorka potrafi również doceniać uroki życia i głosić jego pochwałę. Wiersz „Złoty walc” napisany zgrabnie, z muzyczną nutą, porywa jak walc Straussa. „Proste słowa” głoszą nadzieję i radość życia.

[...]

W złotym fraku mistrz Johann złotymi

skrzypcami

Rytmem walca turystów żegna na dobranoc  
Ni tchu złapać, ni przestać, muzyka porywa,  
A powietrze wiruje z dźwiękiem skrzypiec biegnie,  
Złoty smyczek tnie struny... walca, walca złotego.

[...]

(„Złoty walc”)

Odważnie brzmią strofy poświęcone Eichendorffowi i idea przekazana w tym wierszu warta jest podkreślenia. Interesująca jest również paralela z wierszem Szymborskiej „Kot w pustym mieszkaniu”, gdy autorka konstruuje koncept wyposażony w ironiczny żart. „Przy zaduszkówce” zaś, przywołanie cytatów aż pięciu znanych poetów, dobrze zapisuje się w poszukiwaniach poetyckich poetki. „Nasza łąka”, oczywiście, przywoła Leśmiana.

Dla Renaty Gajos-Mangold poezja jest szansą na nowe doświadczenie, które czasem „postarza o zmarszczkę,” o smutek, ale to właśnie w słowie spełnia się szczęście poety.

I tak pani inżynier odnalazła sens swego istnienia. Bowiem Renata Gajos-Mangold jest inżynierem budownictwa lądowego. Obecnie już na emeryturze. Związana od lat z Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury, współtworzy Nyską Grupę Literacką i jej przewodniczy, nieprzerwanie, od początku. Wiersze drukuje w licznych almanachach i antologiach. Jest animatorem kultury odznaczonym m.in. odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Ten oryginalnie pomyślany i estetycznie

wydany zbiór wierszy dwóch poetek został przygotowany w Oficynie Konfraterni Poetów w Krakowie. Redaktor tomiku, którym jest **Jacek Lubart-Przysica**, jako poeta i doświadczony edytor nieprzypadkowo zestawiał w jednym woluminie te dwie autorki. Bystry czytelnik bez trudu znajdzie w tych dwóch różnych poetykach („Odtąd dotąd...i”, „I tu i tam...”) wiele wspólnego.

Teresa Nietyska

## Pytania i pragnienia, czyli o poezji Krystyny Cel

Pytania towarzyszą człowiekowi przez całe życie. Jest ich tym więcej, im bardziej dana osoba została obdarzona wrażliwością i refleksyjnością. Wśród takich ludzi są poeci – na pewno ten dar posiada poetka z Kielc, **Krystyna Cel**, przestępująca oto kolejny (po czterech poprzednich oraz wyborze wierszy, wydanych w latach 1996-2010) zbiorek wierszy pod pozornie deklaracyjnym tytułem *Niewygasłe znaki zapytania*.

Owe znaki są tu tożsame z pytaniami. Kiedyś, w beztrojskim dzieciństwie i wczesnej młodości, pytało się często o coś oczywistego. Takie pytania niemal natychmiast stawały się retorycznymi. Dojrzałość życiowa i analityczność myślenia, zwłaszcza wobec przekonania o kruchości życia, o przemijaniu, „nie bawi się” już w pytania o doraźność, lecz o tzw. sprawy ostateczne, o nieuchronny kres doczesnego żywota z podtekstem, w którym – jakże by inaczej! – pozostaje jednak marzenie: co po nas, co po życiu, jaki ślad siebie pozostawimy? W tym aspekcie można rzec, iż poezja tu zawarta dotyka sfery metafizyki.

To jednak nie znaczy, że na dręczące pytania poetka znajduje odpowiedzi. Owszem, to się zdarza, gdy mowa jest o problemach znanych ludzkości od zarania, bo doświadczanych zawsze i przez wszystkich. Ale to są odpowiedzi na pytania o zjawiska i zdarzenia jeszcze fizyczne typu: „Wszystko, co żyje, ma swój kres” – jeśli żyje dosłownie, a nie metaforycznie. Natomiast już pytanie „Gdzie jesteś rzeko Zapomnienia” (*Lete*) pozostaje bez odpowiedzi nie tylko dlatego, że chodzi o mityczną Lete, ale także dlatego, że poetka (czy, jak kto woli, podmiot liryczny jej wierszy) pragnie czegoś niemożliwego: „byś wystąpiła z brzegów / i zabrała z mej pamięci / niedobre sny”. Nie da się wyselekcjonować z pamięci tego, co dobre, a pozbyć złych korników tę pamięć drążących czy choćby tylko je zignorować.

Dlatego powracają i będą powracać te „niewygasłe znaki zapytania” – po to, by od nowa je przeżywać i nad nimi się zadumać. To proces najczęściej bolesny, lecz wciąż się generujący, raczej rzadko prowadzący do duchowego i intelektualnego katharsis. Jego rolę jest nękać – pytaniami. Poetka zadaje je sobie i tym samym – czytelnikom w wierszach. Nikt bowiem, kto myśli i czuje, nie